

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODĘ DNIA 2. LUTĘGO ROKU 1791.

Sesja Seymowa dnia 28. Stycznia. Zaczyna się od kontynuacji projektu Seymików, (co do osób mieysce i głos na Seymiku mających) P. Sekretarz czyta następujący punkt do decyzji. *Dzierżawcy takowych dóbr, z których dziedzic najmniej Zł: 500. opłaca tego grosza, jeżeli procs tego, kontraktem z dziedzicem zrobionym osobno Zł: sto skarbowi płacić obowiązują się, i opłacać tenże podatek corocznie za świadectwem kwitów będą.*

P. Rakowski Braclawski wnosi: żeby, oprócz dzierżawców, należeli do Seymikowania i ci kapitaliści, którzyby mając najmniej od sumy, tyśiąc Zł: procentu, od tego grosz rotty skarbowi płacić podjęli się; i stołowny, do tego wniosku podaje dodatek.

P. Ożarówski Kasz. Woynicki: „Kiedy prawa dawne warowały: że tylko *electus* do urzędu powinien być *possessyonat*: więc ztąd poznawać można, że *elektor* mógł być bez *possessyi*. Należy wciśnięte w obrady seymikowe wady poprawić; ale tak ostrożnie, żeby lekarstwo w gorzszą nie wprowadziło chorobę. *Liberum veto*, i możnowładztwo Panów, wszystkiego złego było przyczyną; więc temu obógu, *pierwsiemu*, przez zniesienie go prawem kardynalnym; *drugiemu*, przez wyraźne usunięcie od seymikowania czynszowników, i przepisanie kar na tych, którzyby ich jeszcze prowadzić odważyli się, zaradzamy; ale zachowajmy w właściwych prerogatywach szlachtę, wszelkiey inney natury *possessye* mającą, i kapitalistów osiarcujących od procentu grosz rotty, podług wniosku P. Braclawskiego.

P. Miaszkowski Kaliski, utrzymuje decyzją, podług przeczytanego punktu projektu.

P. Boreyko Podolski: „Trzy są rzeczy, dla Rzeczypospolitey najstraszniejsze — Król, nadto przewagi mający; Sądziad potężny; i przemagający obywatel. Od pierwszego, zabezpiecza nas prawo; od drugiego, zaślania wojsko; ale zostałby się trzeci, gdyby wolność seymikowania, nie *possessyonatom* dozwolona była. Doznawa wojewodztwo Podolskie tej przemocy; która, przez gubernatorów i ekonomów, pędzi na Seymiki, czynszowych posłuszników; oraz z obcych wojewodztw kupy, szlachty tylko imie niem okryte: i niema przykładu, żeby przy tych, spokojnie co ustanowionym zostało. — Xże General Ziem: Podolskich, chwalebny z siebie daje przykład, będąc przy zdaniu, odsunięcia nie *possessyonatów*; bo chociaż znaczną liczbę w dobrach swoich ma szlachty czynszowey, nigdy jednak na przytłumienie wolności obywatelskiey jej nie użył, owszem sam uległ nieprawemu Seymikowi, nie chcąc zgwałcić świętości obrad, lubo otoczony licznym obywatelów orszakiem; i ja na ten Seym, pod szczękiem żelaza zostałem posłem. Nie przypuszczamy nie *possessyonatów*; bo, oprócz czynszowników, będziemy mieli na seymikach — *Malo Rossyanów; Bialo Rossyanów; i Gallicyanów*; którzy może często z nakazu zagranicznej przemocy, na rzucić nam będą Posłów i instrukcyę. Wiedźmy zaś, że i do terazniejszych za nie *possessyonatami* instrukcyi, nie-

„*possyonaci*, i przez nich przewodzący, naywięcej się przyłożyli. — Jeżeli w II. artykule. praw kardynalnych, głos wolny dla każdego szlachcica zabezpieczony; to się stosuje *ad libertatem sentiendi*. Zatym na przypuszczenie do głosu na Seymiku szlachty nie *possessyonatów*, któremi być rozumiem wszystkich dzierżawców, niepozwalam, i o *turnum* proszę.

P. Marzalek Seym: głosi *ad turnum* propozycją: — Czyli dzierżawcy takich dóbr, z których dziedzic najmniej 300. Zł: ofiary opłaca, mający należeć do seymikowania, opłacać mają do Skarbu Zł: 100. ? czyli Zł: 50. ?

P. Linowski Krakowski: „Tu nie jest mieysce stanowienia podatku, na któryby sekretne kreski iść niemogły.

P. Bernowicz Nowogrodzki: „Zadne prawo, nieuznaje za aktualnych *possessorów*, jak tylko dziedziców i zastawników; a przeto, dzierżawców, niemając za *possessorów*, nie mógłbym w ogłoszoney propozycji decydować, podług prawa i przekonania mojego: ale podaje propozycją taką: „Czyli dzierżawcy jakichkolwiek dóbr, mają być przypuszczeni? lub nie?

Xże Marzalek Konfed: Lit: Nigdy się na tę klasyfikację nie zgadzałem, którą zrobić podobano się większośći: szanuję wyrok prawa, i teraz tylko dla przyspieszenia końca kwestyi, podaje propozycją dogodną, i tym, którzy chcą względem dzierżawców opisać *quantum*, aby się podsunąć niemogli *czynszownicy*; i tym, którzy wcale dzierżawcom wotowanie negują; a ta jest: Czyli dzierżawcy dóbr takich, z których dziedzic najmniej 300. Zł: ofiary płaci, mają należeć do wotowania na Seymikach? czyli nikt z *arendownych possessorów* należeć nie ma?

P. Suchorzewski Kaliski: „Na podane propozycye, jako jedną z nich, obeymującą materją podatkową; drugą kondycjonalną, niezgadząc się, podaje projekt, i w przypadku niejednomysłności, upraszam o stołowną do niego propozycją.

Rzecz projektu taka: Trzymający *arendę*, miasto, lub wieś całą, należeć będą do Seymików.

Podana ostatecznie *ad turnum* propozycją, jest następująca: Czyli Szlachta dzierżawcy *arendowni*, mają należeć do Seymików podług projektu P. Kaliskiego? czyli wcale należeć niemają?

In turno przekładano: że *affirmativa* tej propozycji, uformowałaby rzecz przeciwną, przyjętemu w powyższych punktach *systema*: — że są liczne, mianowicie w Litwie, takie kondycye, które nomenklaturę wiołki mając, za sześć Zł: rocznie *arendowanemi* być mogą; a tym sposobem, za Zł: 600. można by mieć na Seymik sto Szlachty takiej, jaką są *Czynszownicy* — że Starostów usunęła wczorajsza decyzja; a dzierżawcy, za ich kontraktami mając puszczone wiołki królewskie, należyć do seymikowania mieliby? To wszystko determinowało Izbę do decyzji — że Dzierżawcy, wcale do seymików należeć niemają — w kreskach głośnych 95. przeciwko 87. a w sekretnych 112. przeciwko 68.

Sesja solwowana na poniedziałek.

Sesja Seymowa dnia 51. Stycznia. P. Sekretarz Seymowy czyta punkt zagajony (co do osób, miejsce i głos na Seymikach mających) w słowach = *Szlachta, w służbie wojskowej zostająca, ci tylko, którzy w wojsku lat 6. służyli, a mają posessyję w swoim respective powiecie, i są urlopowani.*

P. Dłuski Podkom: i P. Lubelski: „Winiem szacunek „osobom wojskowym, którzy życie niosą na ofiarę w obro- „nie oyczyzny; lecz zarazem trzymając się dawnego i pro- „stego przyśłowia: *niech głowa się nie bije, niech ręka nie ra- „dzi* = czynię dystrykcyą, między władzą i posłuszeństwem; „bo te, osobną zawsze chodzą drogą. Widzę, w osobie je- „dnej, połączoną wojskowość z cywilnością, i mam oba- „wę: jeżeli wojskowy, po wysłużeniu lat 6. ma należeć „do cywilności, to za lat cztery, całe Wojsko nasze prze- „jdzie do niej, a w tedy już po niewczasie z żalem po- „wiedzieć nam przyjdzie: *servi nostri dominantur nobis.* „Dla tego proszę o rozwiązanie tej kwestyi = *Czyli sami „tylko Rotmistrzowie Kawalerii Narodowej mają należeć do seymi- „kowania? czyli i inni wojskowi?*

X. Naruszewicz B. Łucki: „Czyli żołnierz ma wchodzić do „rady? mocno mnie zastanawia ta kwestya, że się zrobiła „kwestya; bo wprzód trzeba by zaprzeczyć, że stan szlache- „cki nazywa się rycerskim; trzeba by zaprzeczyć, że my „wszyscy nieprzyszli do tych przywilejów przez służbę wo- „jskową; trzeba by zaprzeczyć, że *milites & equites*, na za- „wołanie pierwszych Królów, stawali w obronie granic Pań- „stwa, i pierwsi za waleczność zaczęli się różnić herbami „od innego stanu mieszkańców; a w tedy dopiero można „by odłączyć żołnierza od rady.

P. Gorzeński Poznański: „Żołnierz jestem; lecz nie prze- „to obowiązki obywatela czuję w sobie oddzielne; nie przeto „mniey miła mi jest Oyczyzna i wolność. Pamiętam na to, „że się wprzód rodziłem obywatelem, niż żołnierzem charakter „wziąłem na siebie, i że po wysłudze, nie gdzie indziej, „jak na łonie obywatelstwa, szukać mi przyjdzie spoczynku. „Radzę punkt, do decyzji podany, usunąć, jako zbyt ni; bo „prawo o posessyonatach szlacheie mówiąc, tym samym i „o posessyonacie żołnierzu powiedziało.

P. Lipski Poznański: „Kiedy cywilny, posessyją mający, „ma przyznaną prawem *activitatem* na Seymikach; nie rozu- „miem, dlaczego by, równie posessyją mający wojskowy, „miał się ię doświadczać ciągiem służby sześciolietniej, kiedy „ten, już nie tylko majątkiem, jak cywilny, ale razem i „życiem, jako wojskowy, ofiarował się bronić oyczyznę. „Służność przeto oddana mu być powinna, bez kondycyi „wysłużenia lat 6. — Ale nadto dopraszam się: aby *szlachta „rodowita, wojskowe powinności lat 20. odbywająca, krykze- „chtu karze niepodpadająca, etiam nie posessyonaci, activitatem „na Seymikach, w nadgrodzie zasług mieli.*

X. Czartoryski Lubelski: „Mówię, nie z popularności, „ale z czułości i przekonania za wojskiem. Skoro prawo, „przyznało *activitatem* obywatelowi, dla tego że ma poses- „syją; za cóż ten, który pierśmi swemi zasłania oyczyznę, „podpadać ma wątpliwości, że radą, jako obywatel poses- „syonat służyć jej nie może? Niknie obawa zmieszania „Seymikowych obrad, kiedy komendy, z miejsca fey- „mikowania wyciągać będą.

X. Marszałek Konfeder: Lit: „Skruszywszy Polak jarzmo „niewoli, chciał się zabezpieczyć od podległości, i dźwi- „gnął wojsko swoje; lecz niezasadził zupełnie zaspokojenia „troskliwości swojej na file najemney, bo miał na pamięć „ci dawne przyśłowia: *facile Respublica vincitur, cujus vires „sunt mercenariae.* Wyrzekł przeto: niech będą zwiększone „roty Kawalerii Narodowej; i na odgłos ten, uyrzał w „trzech miesiącach napelnione chorągwie. Spiesząca szla-

„chetna młodzież do obrony swojej oyczyzny, maż za to „karze podlegać, że nie tylko z majątku, ale i z życia sa- „mego ofiarę czyni?

P. Czarnoluski Czarniechowski: „Chcę mieć załatwioną „kwestya przez taką poprawkę = *Szlachta, w służbie wojskowej zostająca, ci tylko, którzy aktualną jakąkolwiek w zwyż „wyrażoną mają posessyją w swoim powiecie, i będą od kom- „missyi wojskowej urlopowani.*

P. Iliński Kijowski chce mieć: *Szlachta, w służbie wojskowej będąca, posessyję prawne mająca w własnych ziemiach, w czasie pokoju urlopowani.*

Król Jmć: „Nienależy takiego stanowić prawa, które- „by wojskowych zniechęcało; lecz i owszem zostało ube- „spieczyc dla nich wolność wotowania na seymikach w „tych Wojewodztwach, gdzie mają posessyję, *bene proviso*: „że żołnierz, nie jest zajęty powinnością; i że komendy „wojskowe, dla niekępowania obrad seymikowych, po- „winny z miejsca seymikowego wyciągać. Nie mogę nie- „przychylić się do słyszanego wniosku, radzącego przypu- „szenie tych do wotowania, którzyby lat 20. wysłużyli „w wojsku, choć by byli nie posessyonaci, dla samego za- „chęcenia do usług oyczyzny, i pewney za nie nadgrody. „W tym miejscu czyni się zwrot do poprawki, przez P. „Ilińskiego Kijowskiego uformowanej, nad którą niejakie „jeszcze trwały kontrowersye; lecz po załatwieniu onych „zachodzi zgoda jednomyślna na rzecz następującą = *Szla- „chta, w służbie wojskowej będąca, posessyję w Wojewodztwach „Ziemiach lub Powiatach prawem za dostateczne uznane mająca, „w czasie pokoju urlopowani respective od swoich komend.*

Czyta P. Sekretarz dodatek, stołowny do wniosku P. „Lipskiego Poznańskiego, przyznający *activitatem* na seymikach, „etiam dla nieposessyonata, któryby lat 20. w wojsku wy- „służył. — Niezachodzi na niego zgoda.

P. Hulewicz Woliński: „kiedy już stany, przyznały „*activitatem* dla osób cywilnych i wojskowych, zostaje je- „szcze, z sprawiedliwych pobudek, przyznać toż prawo i „duchowieństwu; ztąd proszę o decyzya tego punktu. = „*Duchowni wszyscy, dóbr ziemskich dziedzice, i zastawnicy, poda- „tku Złotych 100. opłacający, ten punkt, równie z pierwszym, „w deliberacya idzie. W ciągu dalszym, zagajono punkt w „słowach = *prawna każda posessyja, rozumie się przed rokiem*” „który z poprawami jednomyślnością przyjęty, jak nastę- „puje — *każda posessyja, w zwyż wyrażonych punktach wyszcze- „gulniona, rozumieć się ma za prawną, gdy przed rokiem urzędo- „wanie nabyta.**

Sesja solwowana.

Z Berlina d. 8. Stycznia. Tutejsze społeczeństwo ży- „dowskie, mające za cel utwierdzenie tego wszystkiego, co „jest dobrym i szlachetnym, zatrudniające się przytym lite- „raturą i wydawaniem miesięcznego pisma, obchodziło dzie- „wiątego tego miesiąca rocznicę śmierci sławnego narodu „swego mędrca Mendelssohns. Z tej okoliczności, złożona „była nadzwyczajna i publiczna sesja pod prezydencyą P. „Izaaka Daniela Icka. Niektórzy z członków towarzystwa „Hebrayskiego, czytali następujące pisma. 1.) P. Hartwig „Wesely pochwałę Mendelssohna po Hebraysku. 2.) P. Dawidek, „nad Mendelssohnem, i skutkami, które pisma jego nad naro- „dem żydowskim sprawiły. 3.) Pan konfyliarz i professor Herz, „czytał charakter Sokratesa, wyjęty z pisma Mendelssohna. 4.) „Pan Dawid Teodor, mowę o Hebraykim języku, o celu, „pożytkach, i stanie rerażniejszym w zwyż wspomnianego „społeczeństwa. 5.) Nakoniec Pan Ick Euchel, nad polity- „cznym i moralnym stanem narodu żydowskiego w państwach „Pruskich, szczegulniey zaś w mieście Berlinie, i nad użyte- „cznością prawdziwego, a szkodliwoscią fałszywego oświe- „cenia.

cenia. Oprócz zebranych członków wspomnianego towarzystwa, zeszło się wiele dystrygowanych żydów i żydówek tutejszej *Hebrajskiej* kolonii, którzy przez ufzanie ku pamiętce wielkiego *Mendelssohna*, uroczystości tej przytomni być chcieli.

Przyzwyczajonym patrzeć, na naszych *Icków* i *Moszków*, siedzących po karczmach, i pospolstwo rozpajających, dziwno nam będzie widzieć ludzi tegoż narodu i wiary, tak pożytecznych i oświeconych w innych krajach; lecz wszędzie ludzie są tym, czym rząd chce, żeby byli: rząd zaś dobry, starać się powinien, żeby każdy mieszkaniec, tyle krajowi swemu przynosił pożytków, ile tylko jest w mocy jego. Do 800,000. żydów liczy się w królestwie *Polskim*; małą liczbę wyjąwszy która się handlem, lub lekarskim rzemiosłami bawi, ileż to rak nieużytecznych, i ciężących krajowi zostaje? Warta jest rzecz, ażeby rząd nasz, starał się je powrócić roli, rzemiosłom, i kunsztom: spodziewać się należy, iż Stany Seymujące, zwrócą swą baczość na tak liczną część mieszkańców krajów Rzpltej; wielu posłów, między niemi *P. Butrymowicz* Poseł *Półski*, światło w tej materii przekładali już uwagi.

Z *Rzymu* d. 1. *Stycznia*. *Bafza Skutari*, bawiącego w *Rzymie* *Opata Rossi*, nominował za swego ajenta. Mówią, że *Bafza* ten, jest renegatem, i powrócić jeszcze może na łono prawowiernego kościoła. Przy *Tivoli* w *Villa Adriani*, znaleziono wspaniałą tróynog z marmuru białego przedziwnej roboty; w około, wyrżnięte są na nim narzędzia, do ofiar żujące. Ociec ś. nabył tę kosztowną starożytność, i przenieść ją kazał do *Muzeum Clementinum* w *Watykanie*.

Z *Leodum* d. 12. *Stycznia*. Rada nasza municypalna, następujące wydała obwieszczenie.

„Kochani współ-obywatele! *być wolnemi albo umrzeć*, „jest hasłem waszym; urzędnicy wasi, ustawicznie to hasło „przed oczyma mają. Będziecie wolnemi, kiedy wam się „sprawiedliwość powróci; a otrzymacie ją niewątpliwie, „gdy *Friderik Wilhelm* do sprawy się waszej przykładą; „gdy powierzącie ją sprawiedliwemu i dobroczynnemu wo- „dzowi *Imperij*.

„Doświadczywszy tego zbawionego celu, czyniliśmy „kochani współ-obywatele, i statecznie czynić zawsze bę- „dziemy wszystko to, czego szczęście i chwała wasza wy- „maga; poświęcimy wszystko, na ocalenie oyczyzny, oprócz „wolności i honoru, gdyż honor bardziej kochamy jak ży- „cie; a wolność bardziej jeszcze jak oyczyznę. Uczucia „te, powołują reprezentantów narodu do nowej powin- „ności; jest ona nieodbitie potrzebną dla uskutecznienia do- „bra rzeczy publicznej. Stany skwapliwie je dopełniają; „od dwóch dni byłyby już wykonane, gdyby ważność rze- „czy, dojrzałego niewymagała zastanowienia.

„Taki jest obywateli powód, dla którego spóźniliśmy „się z przesłaniem listów, które wam udzielamy; były po- „trzebne dla otrzymania wysokiej opieki, o którą wolacie, „gdyby ją wam w nieprzyzwoitym chciiano dawać spofo- „bie, obywatele! sądźcie lepiej o chęciach waszych urzę- „dników, niż oni nieuczynili, za co byście się rumienić mie- „li: nie nie napiszą, co by miało nadwzrężyć prawa wasze, „albo was poniżyć, albo upodlić. Stali i spokojni ufno- „ścią, którą w nas wzbudza, i sprawiedliwość sprawy na- „szej, i wysokie wsparcie pod które się uciekamy, zostanie- „my nieporuszeni w ważnym i pracowitym urzędzie, na „który nas ufność wasza wyniosła. Przyśiegamy, że się nie- „oddzielimy nigdy od rzeczy powszechny; że od was nie- „oddaliśmy się nigdy. Winniśmy się oyczyźnie, ratunek jej „przepisał nam krok, któryśmy przedsięwzięli; życia na- „sze, sprawowania naszego są rekoymią; jeżeli ztąd co zle-

„go i wstydlivego wyniknie dla was, głowy nasze odpo- „wiedzą za to.

Do tego obwieszczenia, przyłączone były listy, które rada municypalna, pisała do izby Cesarzkiej w *Wetzlar*, do Króla *Pruskiego*, do *Elektora*, i do *Biskupa*.

Osoba, która w scenie tragi-komicznej, której kraj ten był teatrem, nayooblwiwszą grała rolę, był Arcybiskup *Kambreyjski*, *Ferdynand de Rohan*. Poświęcił się on sprawie ludu, podówczas, gdy zdradzał też samą sprawę brat jego stryjeczny, Kardynał Arcybiskup *Strażburski*. Dowiedziawszy się, że wojska exekucyjne miały nadejść, wyniósł się z Biskupiego pałacu, i do skromnego mieszkania swego powrócił. Nim opuścił tymczasową swoją regencyą, wydał następujące pismo:

Odezwa do moich współ-obywateli.

„Obywatele! przez te dowody szacunku i przyjaźni, „które raczyliście mi okazywać, zyskaliście prawo do naj- „wyższej wdzięczności mojej: będę nią zawsze przejęty. „Przykładałem się, jakem był powinien do wszystkich rad „waszych, gdzie chodziło o waszą całość, i o powrócenie „praw waszych Konstytucyjnych: dziś, gdyście oddali w rę- „ce mądrości i sprawiedliwości, sporów waszych załatwie- „nie, złączę się z wami, i nieś będę do tronu sprawie- „dliwie wasze żądania: starać się będę powrócić wspólnej „naszej oyczyźnie spokojność i szczęście. Powinność mo- „ja, wyroki szanownego narodu, wołają mnie na dni kil- „ka do *Francji*: serce moje wpośród was zostanie. Gdyby „prędzej powrót stał się potrzebnym, porzucę wszystko, „wielkomyślni obywatele! żebym wam dał nowe dowody „niezmiennej niczym przywiązania mojego.

Z *Paryża* dnia 10. *Stycznia*. Zgromadzenie Narodowe czyli *Seym Francuzki*.

Sessya dnia 3. *Stycznia* zaczęła się roztrząsaniem o *Sędziach przyśięgłych* w materjach kryminalnych; lecz to wkrótce przerwane zostało, skargą *Xdza Bourdon*: iż u drzwi, i w samym zgromadzeniu, rozdają drukowaną rotę przyśięgi dla Duchownych, przez biskupa *de Clermont* ułożoną, i przeciwną Dekretowi zgromadzenia. *P. Karól de Lameth*, mówiąc, że zgromadzenie gardzić powinno wybiegami fanatyzmu, wniósł jednak, „ażeby, gdy jutro kończy się czas, „pozwolony Xiężom, do namyslenia się na przyśięgę; prze- „to, gdyby jutro o godzinie pierwszej Deputowani Ducho- „wni w zgromadzeniu nie wykonali przyśięgi; urzędy ich, „za wakujące ogłoszone będą. — Po długich i gorących spo- rach, ten wniosek uchwalony został.

Dnia 4. Stycznia, gdy wybiła naznaczona godzina, po niektórych sprzeczkach za wnioskiem *P. Barnave*, wzywano Duchownych urzędujących Deputowanych w zgromadzeniu, do oświadczenia: czyli chcą wykonać przyśięgę w posłuszeństwie, co do słowa, Dekretowi 27. *Listopada*? Pierwszy, z porządku liter, biskup *d'Agen* rzekł: „iż sercem, napelnio- „nym boleścią, ani urzędu, ani majątku nie żałował; że „żąda tylko szacunku, należącego tym, którzy wypełniają „swoje powinności; i że nie może wykonać przyśięgi. — Wielu po nim, toż samo oświadczyło. Tym czasem mno- stwo ludu otaczało salę, napelniało dziedzińce, i groziło buntem, gdyby chciiano ulegać oporowi Duchownych. *P. Bajlly* wyszedł, kazał liczną wartę sprowadzić, i spokojność cokolwiek powróciła. Nakoniec, po odmówieniu przyśięgi przez większą część Duchowieństwa, a wykonaniu jej przez małą jego liczbę; za wnioskiem *PP. Barnave* i *Mirabeau*, Dekret: „iż Prezydent, uda się do Króla, prosząc, ażeby „wydał rozkazy, na prędkie i całkowite wykonanie dekretu 27. *Listopada* względem Duchownych urzędujących „Deputowanych w zgromadzeniu, którzy nie wykonali

„przyśięgi nakazanej tym dekretem; i wyboru nowych o-
„sob na ich biskupstwa, i urzędy; wyjąwszy tych tylko,
„którzy oddaleni są od zgromadzenia z przyczyn wa-
„żnych lub choroby; a tym więc nakaz przesłania, w 15,
„dniach, ich przyśięgi.” — Teyże Sessyi P. *Emmery*, obra-
ny Prezydentem, 4. głosami przekreślił P. *Mirabeau*,
także żądającego Prezydencji.

Dnia 5. Stycznia. Gdy wczorajszy tumult, pochodził
z mylnie uczynionego obwieszczenia urzędu municypalnego,
w którym Duchownych, opierających się, oznaczano za
burzycielów spokojności powszechnej; wina tey omyłki, złożoną
była na *strażnika pieczęci*, który ją przyznając, pisał do zgro-
madzenia list bardzo czuły, dziś czytany. — Pięciu Pleba-
now, chcą cofać przyśięgę, którą wczoraj wykonali. — P.
Amelot oznajmuje: iż 31. *Grudnia*, w kasie nadzwyczaj-
nych dochodów, 59,703,119. liwów gotowych leżało.

Dnia 6. Stycznia. Prezydent daje czytać list do zgro-
madzenia od *Maryi Terezy le Vasseur*, wdowy *J. J. Rousseau*.... —
„Dofyć długo żyłam, ażebym widziała pamiątkę męża mo-
„jego, zemśzczoną i uwielbioną od *Francuskiego Narodu*: mnie
„także potwarz nieprzestała ścigać, dla tego jedynie że los
„moy, był związany z losem *Rousseau*. Dekret zgromadze-
„nia, stwierdzony sankcyą Króla, dziś nakazuje milczenie nie-
„przyjaciółom naszym. Widzę *Narod Francuski*, który mąż
„mój kochał, bezpiecznym, i szczęśliwym z najpiękniej-
„szej rewolucyi. . . . Jeden żał tylko towarzyszyć mi bę-
„dzie aż do grobu, a ten jest: że męża mojego już niema;
„że zakończył boleśne życie swoje, nim mógł być świad-
„kiem czci, którą mu oddajecie; i że niemoże pokłaskiwać
„pracom nieśmiertelnym tych, którzy upewnili wolność
„*Francuskiego Narodu*.”

Potym czytany list od P. *Broun*, szanownego Kapłana
wydziału *de Bondi*, składającego przyśięgę nakazaną, „I ja
„także (mówi) mam sumnienie; i mnie także wiara, każe
„być przywiązany do nadziei nieśmiertelnych, danych
„od Syna Bożego tym, którzy mu służyć będą w prostocie
„serca: oto jest, co mi nakazuje ta religia, którą wielbię,
„i którą ogłaszam. Mówi mi: że jey władza, tak jak jey
„cnoty, jest zupełnie duchowna; i że uważa, nietylko bez
„postrachu, ale z radością te uchwały zgromadzenia narodo-
„wego, które, określając moc doczesną jey ministrów, przy-
„muszą ich do rozciągania prawie bez granic tey mocy,
„przez świętość obyczajów kapłańskich. Gdyby religia,
„nie przepisywała posłuszeństwa prawom, nie byłaby dziełem
„Boga; bo najwyższy rozporządciciel świata, nie może zfy-
„lać nierzędu na społeczeństwa, i Bóg nie jest podobnym
„do buntowników. Składam więc wśród zgromadzenia na-
„rodowego, przyśięgę głębokiego posłuszeństwa dla wszy-
„stkich jego Dekretów &c.”

Te dwa listy, z żywym oklaskiem słuchane, i za roz-
kazem zgromadzenia, do protokołu jego wciągnięte zostały.

Dnia 7. Sty. Adres rozmaitych Xieży kościoła Katedral-
nego *Paryżskiego* czytany: w którym zupełnie odrzucają pro-
testacyą Pralatów tegoż kościoła przeciwko Dekretowi 27.
Listopada, i posłuszeństwo swoje dla prawa oświadczają. —
P. *de Montmorin* oznajmuje, że Posel *Francuski* w *Londynie*,
P. *de la Luzerne*, i sekretarz jego, przyśięgę obywatelską wy-
konali. — Uchwalono, na wniesienie Prezydenta, iż jutro
Urząd municypalny, i *Univerſitas Paryżka*, przed kratę zgro-
madzenia wpuszczeni będą. — Dekretowano kilkanaście
artykułów o pocztach konnych: dotąd od mili płacono 16.
fous, odtąd tylko 12: (Polski złoty jeden). — Nowa aręda
onych, zaczęła się od 1. *Kwietnia*, i arędarze, 2,000,000. li-
wów za porękę złożyć mają. — Za wnioskiem P. *Mirabeau*
uchwalono: iż „względem wakanów Biskupstw i Probostw,
w roku 1791. przypaść mogących, każdy *Francuski* Xiądz

„lub pleban, który nim jest od pięciu lat, może być obra-
„ny Biskupem; każdy będący Xiędzem od lat pięciu
„Proboszczem, i wikarym, także każdy zakonnik, i wte-
„dy ten zachowa połowę pensyi, jako zakonnikowi mu na-
znaczoney.” — Czytane pismo, od Ministra morskiego przy-
słane, w którym donosi, na co obrócił pieniądze, jemu po-
wierzone, i że wyśłanie okrętów i woyska do *Kolonii pod*
wiatrem, 8. millionów kosztować będzie. — Nakoniec oznay-
mienie, iż jutro, zwrócone asygnaty za 1,500,000. liwów,
z przedanych dóbr narodowych, spalone będą. —

Dnia 8. Stycz. wniesiono: ażeby Duchownym, niechęcącym
przez opór sumnienia wykonać przyśięgi, zachowana była poło-
wa dochodów, które przed złożeniem urzędu mieli; to odrzucono,
z przyczyny: iż dla błażego pozoru bojaźni sumnienia niemożna
skarbu obciążać, i dawać większe sposoby do nieposłuszeństwa prawu. — Po złożeniu rapportu od Deputacyi podatkowej, przez P. *Ra-
derer*, uchwalono podatek stempla, pod który, wszystkie papiery,
prawne i publiczne, kwity z pensyi od skarbu, wexle &c. podda-
ne, wyjąwszy tylko pisma peryodyczne, *Dzienniki* i *Gazety*,
które od stempla uwolnione: „dla tego, że w tym czasie, barzo
„potrzebne są dla uwiadomienia, i rozszerzenia światła.” — Ten
podatek do skarbu, 20. millionów liwów rocznie przyniesie. —

Tegoż dnia na sessyi wieczornej: *Univerſitas Paryżka*
wpuszczona przed kratę Zgromadzenia. X. *Dumonchel* Re-
ktor, wielbi Rewolucyą i czyny Zgromadzenia: „Nasze za-
„sady, były zawsze w przeciwieństwie z zasadami rządu.
„Nieustannie mówiliśmy o oyczyźnie i o wolności; a niebyło
„u nas, ani wolności, ani oyczyzny. Wychodząca ze szkół na-
„szych młodzież, zaraz mieszała się w liczbę ciemniejących,
„albo uciemienionych. . . . Przychodzimy uroczyście oświad-
„czyć: iż poddajemy się wszelkim dekretem, sankcyonowa-
„nym przez Króla, a mianowicie Dekretowi o Konstytucyi cy-
„wilney duchowieństwa. Ten Dekret, daleki od nadwężania
„religii, powraca jey czystość piewiastkową.” Po czym *uni-
versitas*, miała sobie dane honory sessyi. — Urząd municypal-
ny *Paryża*, składa Zgromadzeniu powinszowanie nowego ro-
ku. — Uchwalono prosić Króla, ażeby P. *Bourbon Buffy*, i
drugich z nim wspólnie oskarżonych, z pod aresztu uwol-
nić kazał; ponieważ zadany im projekt kontrarewolucyi,
zupełnie bezistotnym okazał się —

Dnia 9. Uchwalono, że 20. millionów, z asygnatów
po 2000. liwów, na asygnaty od 50. liwów, przerobio-
ne będą. — Zbiór dekretów Zgromadzenia, na nowo prze-
drukowany zostanie, i po wszystkich departamentach roze-
ślany. — Biskup *d'Orléans*, oświadcza posłuszeństwo dekreto-
wi o Konstytucyi duchowieństwa, i 25. Plebanów w mieście
Orléans i przedmieściach będących, na 6. zredukowano.

Plebanów 28. i więcej 500. xieży, wykonało d. 9. przy-
śięgę obywatelską. Kilku wyraźnie ją odrzuciło, mianowi-
cie plebani *de St. Roch*, *de St. Marguerite*, *de St. Germain*,
l'Auxerrois, i *de St. Sulpice*; ten ostatni śmiał mówić z ambo-
ny do licznie zgromadzonego ludu: „Wkrótce *Niniwa*, oba-
„loną będzie; już grzmia pioruny: ja gotów jestem stanąć
„przed Bogiem, i zyskać, jeżeli potrzeba, palmę męczeń-
„ską.” W tym, pospólstwo niecierpliwe zaczęło wołać:
przyśięgę, przyśięgę. Pleban, zamiast odpowiedzi, zszedł z
ambony, a pospólstwo gdy ścisnęło się koło niego, osłabł,
i byłby znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie, gdyby
nie nadbiegły Gwardye Narodowe; które, przez tłok drogę
mu robiąc, do zakrytyi go zaprowadziły. — Potym kilku
Xieży wykonało przyśięgę, i organista zagrał sławną piosnkę
rewolucyjną = *ah ça ira, ça ira* = pospólstwo powszechnie
klaskało. Gdy jeszcze do dnia 16. zostawiono duchowień-
stwu *Paryżkiemu* czas na przyśięgę, spodziewaia się, że z
pozostałych 22. plebanów *Paryża*, wielu ją wykona. Ple-
ban *de St. Eustache*, spowiednik Króla, z namowy jego,
przyśięgę wykonał.